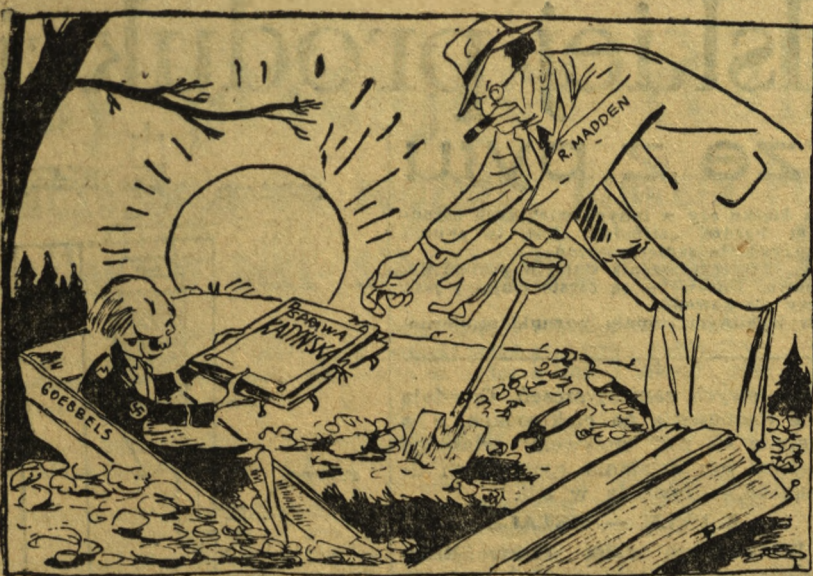


podkłady kolejowe i inne to- | specjalnym artykule na str. 2.



Przekazanie sprawy

Na naszej fali

»Przyjaciołom« niczego odmawiać nie należy

Rozgłoszona londyńska BBC podała z wielką powagą w języku polskim, iż „niemiecki rząd związkowy” — tj. po prostu mówiąc pp. Adenauer, Kaiser & Seeborn — „zaofiarował dziś (3 bm) pełną współpracę komisji Kongresu amerykańskiego, która prowadzi dochodzenia w sprawie zbrodni katyńskiej”.

Nie wiemy, czy dyrektorów i redaktorów BBC wiadomość, że w jakimkolwiek stopniu zdziwiła. Bo nas — ani trochę.

Któż, jeśli nie Adenauer...

Któż miałby skwapliwie ofiarować współpracę naśladawcom Goebbelsa, jeśli nie jego bezpośredni, bońscy spadkobiercy? Któż bardziej zainteresowany jest w wybieleniu hitlerowskich ludobójców, niż ci, którzy ich bezpośrednio zatrudniają? Któż może radośniej powitać wznowienie katyńskiej prowokacji Goebbelsa, aniżeli Konrad Adenauer czy Jakob Kaiser czy Seeborn, głoszący publicznie hasło „odzyskania niemieckich terytoriów na wschodzie” i „wprowadzenia nowego ładu w Europie Wschodniej”?

Chyba tylko rząd hitlerowski we własnej postaci mógłby z większym zapałem ofiarować współpracę „katyńskiej” komisji. Ale jego nie stało. Zastępuje go tedy „rząd” boński, który już głośno bredzi o wprowadzeniu

w Europie Wschodniej „nowego ładu”. Lecz do wprowadzenia tego „nowego” — do szpiku kości znanej dziesiątkom milionów Polaków, Czechów, Rosjan — „ładu” potrzebni są Adenauerowi hitlerowscy specjaliści. I właśnie w lutym br. Herr Adenauer uzyskał w Londynie zgodę na wypuszczenie z więzień ostatniej ekipy przebywających tam jeszcze spępowo od masowych egzekucji. Teraz zaś z rąk „katyńskiej” komisji Kongresu USA Adenauer ma nadzieję otrzymać klejnot niewinności moralnej Mansteina, Guderjana, Speidla...

Ale ludzkość ma zbyt dobrą pamięć.

Prasa brytyjska oskarża prowokatorów

Szanowni panowie z „Głosu Ameryki” cytowali ostatnio zachystując się z zachwytem, wypowiedź rządu emigracyjnego w Londynie z dn. 17 kwietnia 1943 r. w sprawie Katynia. Wiadomo, że z pomocą ander-

Przykłady z jednego województwa

Skończyły się Madagaskary...

AMIETACIE może, jak to za nie tak dawnych, ale „dobrych czasów” pan kapitan Lepecki szukał miejsca dla Polaków na... Madagaskarze? Twierdził, że tam byłoby chłopom polskim najlepiej. Mogliby się tam wynieść, zagospodarować i dać wreszcie spokój z jakimiś reformami polskim hrabiom i obywatelom.

Jeśli nie wiecie, Ilu to Polaków wyniosło się z ojczyzny w świat za kawałkiem chleba, to powie o tym rocznik statystyczny z „dawnych, dobrych czasów”. Np. w latach 1927 — 1938 wyjechało za ocean, bez nadziei powrotu, 777.800 osób. Co roku poza tym odbywały się sezonowe za granicę wędrowki robotni-

ków rolnych i chłopów-nędzarzy. Na tak zwane „saksy”. Liczyło się to razem na 533.800 młodych, pracowitych ludzi.

Czyżby w Polsce ówczesnej brakło ziemi? Nie, ale przecież była ona własnością rodowych i kapitałowych panów. I dlatego nie było jej dla chłopów.

Gorąca wiosna w Olsztynsku

Wicher, śnieg i zimnica często jeszcze hulały (początek kwietnia) po mazursko-warmińskich pagórkach, ale w prezydium, wydziałach i referatach rolniczych rad narodowych woj. olsztyńskiego „gorąco”. „Gorąco”, bo rychło orki-

l siewy, a więc organizacja i kontrola, przygotowanie, dopatrzenie, pospłech... I nade wszystko ważna, nowa w formie, choć z istoty dawna sprawa — osadnictwo.

Niejednego zdziwi — jeszcze osadnictwo? Tak, ponieważ „nie od razu domy obudowano”. Prosta rzecz: rolę orzą plugi, zapładniają siewniki, ale w całym wielkim ceremoniale rolniczym najważniejszy jest człowiek. Gdzieś miał on zamieszkać, skoro pociski wojny rozbiły i pożary strawiły tysiące zabudowań wiejskich?

Jest drobna różnica między człowiekiem miejskim i wiejskim. Ołóż, że się tak wyrażę — człowiek w mieście żyje i pracuje między ludźmi, choćby na sześciu metrach kwadratowych, jak nie przymierzając ja, natomiast człowiek na wsi ma nadto za towarzystwo, wprawdzie uprzykrzone, lecz nieodzowne — różne bydłaki i ptaki. I temu to „towarzysztwu” niezbędne są obszerne pomieszczenia: obory, stajnie, chlewnie, spiżarnie i stodoły, a gospodarzowi dom mieszkalny — jednym słowem — zagroda.

Toteż najważniejszym bieżącym zadaniem olsztyńskich władz wojewódzkich jest remontować, odbudowywać zagrody. Liczą, że jako tako rozwiązywałoby, na razie, sprawę osadnictwa chłopskiego na Mazurach przygotowanie do użytkowania co najmniej 1.700 zagród. W powiatach wygląda to następująco:

Biskupiec — 255 zagród, Kętrzyn — 210, Braniewo — 195, Węgorzewo — 140, Mrągowo — 115, Kurowo — 110, Pasłęk — 90, Morąg — 80, Lidzbark — 70, Pisz 60 itd. itd.

Przedsiębiorstwom budowlanym wciąż jednakże brak ludzi. Równocześnie bowiem stawia się gmachy w Olsztynie, Elblągu i pomniejszych miastach. Wszędzie indziej w Polsce potrzeba murarzy, cieśli, ślusarzy i co nie miara innych fachowców, trzeba pieniędzy, materiałów, a ktoś by odgadł co pilniejsze: Nowa Huta, Warszawa, Szczecin, Piotrków, fabryki samochodów, kombinat łuszczykowy pod Zamościem, kolej w Kielecczyźnie, spółdzielnie produkcyjne — czy zagrody olsztyńskie?

Nie dziwie się więc, że olsztyńscy do brze się w głowę drapią, jak zrobić, co trzeba. Mimo wszystko w tym roku zamiaszt 185 (jak planowano) odbudowali do 1 kwietnia prawie kilkadziesiąt gospodarstw dla przesiedlających się chłopów z obszarów przeludnionych.

»Naród się ruszył«

A „naród — jako to mówią — ruszył się”... Najpierw były „zwiady”. To macy przyjeżdżali w pojedynkę, po dwóch, po trzech, czterech (delegacje gromadzkich), oglądali, medytowali, brali grudy ziemi, a gdy odmarzła — rozcierali w palcach: ihm, dobra, nawet buraczana... Ten i ów mówił: — biorę! W powiatowej radzie narodowej zapisali — zarezerwowane. W ten sposób zajęto do tej pory indywidualnie przeszło 200 zagród, z 10 hektarami wypoczętego przy każdej odłogi.

Tak więc przenoszą się z powiatu przasnyskiego (wieś Ogledzie, gm. Karwacz) do wsi Bieniewo, w pow. lidzbarskim — Wacław Kawiecki, a Henryk Goliaszewski (wieś Sączask, gm. Karwacz) po sąsiedztwo — do Wołnicy.

Z pow. ciechanowskiego (w. Osiek Aleksandrow, gm. Golymin) sprowadza się do wsi Nerwki, gm. Dobre Miasto w pow. Lidzbark Warmiński — Stanisław Piotrowski. We wsi Barcikowo pod Dobrym Miastem osiedla się podłaski Marian Klimek z Wymysłów, gm. Sabnie, pow. sokółskiego.

Stanisław Łoska z Kraśnika, w woj. lubelskim wybrał sobie gospodarstwo we wsi Gorzewo w gm. Świątki. W tej samej gminie do wsi Gologręze sprowadza się Czesław Dziachan z Ignasina, gm. Fajslawice, pow. krasnostawskiego.

To jest kobietal — można powiedzieć — jak chłop! Nazywa się Marianna Burcon. Klepała „bide” we wsi Staw Ujazdowski, gm. Nielisz, w pow. zamojskim. I ją doszła uchwała rządu o przy-

wilejach dla przesiedlających się chłopów. Którejś niedzieli (23.III.) zjechał z rodziną i całym dobytkiem na stację w Dobrym Mieście, na Warmii. Sami wyladowali się z wagonu i, nie czekając na urzędową pomoc w transporcie — załadowali co przywieźli na wóz i pojechali do wsi Gronowo w gm. Pietraszewo, w pow. lidzbarskim. A w poniedziałek rano Marianna Burcon wypełniła formalności meldunkowe w gminie, powiedziała, że jej się tu podoba i że wszystko w porządku.

Inaczej nieco zrobił w Kielecczyźnie. Tam wydział rolnictwa wojewódzkiej rady narodowej zebrał gromadzkich delegatów, obgadali z nimi, a potem z władzami olsztyńskimi, szczegóły całej sprawy, tak, że chłop z kieleckich zagrodników w tych dniach zjechał ławą na mazurską ziemię — osiemdziesiąt rodzin! Oczywiście, nie wszyscy w jedno miejsce, ale tak się to urządziło, aby nie rozłączać dawnych sąsiadów, krewniaków i pociotków, jeno, o ile tylko możliwe, aby kum kumowi mógł choćby co tydzień postawić u siebie kufel piwa z pie rogami.

Roman Izbiński

P. S. „Zwiady”, podróże w obie strony i transport z końcowej stacji do miejsca osiedlenia — wszystko odbywa się na koszt państwa. Państwo też łoży na odbudowę zagrody (do 12.000 zł). Nowo osiedleńcy przez trzy lata nie placą podatków, nie są obowiązani do planowej sprzedaży żywności i plonów, otrzymują bezzwrotne kilkutygodniowe zapomogi pieniężne na zakup zwierząt (koń, krowa), pożyczki i wiele innych przywilejów. O wszystkim można się dowiedzieć i załatwić w powiatowych i wojewódzkich radach narodowych, a w Warszawie w radach dzielnicowych (referaty i wydziały rolnictwa).

»POROZMAWIAJMY«

«Do wszystkiego?»

Zamieszczamy poniższy list w postaci wspólnoty.

Piszę nam ob. A. Szczepanek: „W jednym z numerów „Zycia” w dziale ogłoszeń przeczytałem: „Potrzebna młoda pomocnica domowa do wszystkiego”.

To znaczy do czego? Jakże poniedziałek jest takie ogłoszenie dla młodej kobiety, jak jest w ogóle poniedziałek godność człowieka”.

„Potrzebna młoda, zdrowa do wszystkiego”. Różni się od takich ogłoszeń w gazetach przedwojennych. Ogłoszeń dla Kasiek - Karłaty, Hanek, czy Zosiek ze wsi. Ogłoszeń, otwierających niemalże jedyną możliwość pracy dla owych młodych i zdrowych dziewcząt wiejskich, przeważnie analfabetek, bez żadnego fachu.

„Do wszystkiego” — było umownym określeniem dla określonego typu zajęcia. Dla popycha, karkołuka czy po prostu „stuszącej”.

Zmieniają się warunki życia — zmienia się więc i język.

To, co przed paroma laty w ustroju krzywdy i pogardy dla człowieka, miało w stowinictwie swój odpowiednik — dziś należy już do przetrzynków. I powinno zniknąć ze stowinictwa i właściwie już zniknęło.

Dziś nie ma „stuszącej” — bo nikt u nikogo nie „stuszy”, tylko pracuje. I dziś nie ma też dziewcząt „do wszystkiego”.

Dziś są — zresztą nieliczne, bo po każdą parę kobiecych rąk sięga rozbudowujący się przemysł, spółdzielczość, czy handel uspołeczniony — dziś są pracownice domowe.

I to przeważnie w rodzinach, gdzie kobiety również pracują, na rozmaitych, nierzadko b. odpowiedzialnych stanowiskach.

(mir-par.)

LISTY DO PREZYDENTA

Najcięższa walka o plan toczy się w hutach i kopalniach. Jest tam wiele zwycięstw i wiele trudności. O nich to piszą w listach do Prezydenta Bieruta setki górników. Urodzinowe listy do Prezydenta są wyrazem głębokiego zaufania i miłości, jaką otaczają głowę Państwa nasi górnicy.

Poniżej zamieszczamy listy: przodownika pracy z kopalni „Kazimierz-Juliusz” i instruktora strzałowego z kopalni „Ludwik”.

Wiem ile mam Tobie do zaudziwienia

Drogi Towarzyszu Prezydencie! Dzięki Polsce Ludowej, dzięki naszemu sprawiedliwemu ustrowi, ja ze skromnego, nikomu nieznanego, pogardzanego przez kapitalistów robotnika, stałem się pełnowartościowym obywatelem, przodownikiem pracy. Uznano i oceniono mój trud, nagrodzono mój wysiłek, który codziennie poświęcam swej ukochanej Ludowej Ojczyźnie.

Wiedząc ile mam do zawdziżenia Tobie, Towarzyszu Prezydencie i Twym

mądrym posunięciom, zobowiązuję się wraz ze swą żoną przodkowi wykonać plan w 120 procentach, dając Państwu do dnia 18 kwietnia 30 ton węgla więcej w porównaniu z miesiącem lutym. Sądę, że ten skromny podarunek urodzinowy sprawi Ci, Towarzyszu Prezydencie, radość, jako dar wdzięczności Ci polskiego robotnika.

Piotr Makola
przodownik pracy kopalni „Kazimierz-Juliusz”

Życzenia

górnika-autochtona

Drogi Obywatelu Prezydencie! W dniu Twoich urodzin składam Ci i ja jako górnik autochton ślaski najserdeczniejsze życzenia, przede wszystkim zdrowia i siły, które by Ci pozwoliły jako budownicznemu naszej ukochanej Ojczyzny, Ojczyźnie to prowadzić do szczęścia i dobrobytu wszystkich jej obywateli. Pracując jako instruktor strzałowy kopalni „Ludwik” będę dążył, aby przy strzelaniu wzorcowe jak i racjonalną gospodarkę materiałem, obniżyć ich zużycie do minimum.

Augustyn Kowol
Instruktor strzałowy kopalni „Ludwik”

ALEKSANDER JACKIEWICZ

LUDZIE ODZYSKANI

W nocy obudzili nas przeraźliwy krzyk, dochodzący z jednej wypłoni. Pobiegliśmy tam z dyrektorką. Kilko dzieci siedziało na podłodze. Były przerażone. Zobaczywszy nas zawołały: — Mama, tata — dżdżdziżdż... — śniadanie, śniadanie! — lot amerykańskich bombowców. Zrozumieliśmy. Uspokoiłszy dzieci, wyrwane ze snu straszliwym widziadłami, wlokącymi się za nimi jeszcze stamtąd, z terenu wojny... Słów: „mama, tata” — zdążyły się nauczyć w drodze do Polski. Tej pierwszej nocy pojechaliśmy dokładnie, że wszyscy musimy zastąpić im utraconych rodziców.

Słowa te wzięłam ze sprawozdania Tadeusza Barnasia, kierownika szkoły dla dzieci koreańskich w Gołotczyźnie koło Ciechanowa. Widzieliśmy te dzieci kilka tygodni temu w „Kronice filmowej” — 200 chłopców i dziewcząt — sierot po rodzicach, którzy padli w Korei pod bombami czy na froncie, którzy za mordowani zostali podczas masowego rozstrzelania przez Amerykanów — odzyskało znów w Polsce uśmiech, słoneczne dzieciństwo.

Chcę dziś mówić o książkach, opisujących powroty ludzi do życia. Świeżo przeczytałem „Wielką próbę” Anny Kowalskiej. Jest to opowieść o inwalidach, których hitlerowscy najęźdźcy zrobili kalekami, o inwalidach, którzy w Wojtowicach pod Wrocławiem odzyskują miejsce w świecie, stają się pełnowartościowymi

członkami społeczeństwa. Przeczytając te książki, jest w niej wiele serca, z tej książki bije wielki optymizm.

Przed kilku laty zjawili się w Wojtowicach bez rąk i nóg, bez środków do życia, bez możliwości zarobku. Wstydziły się swych kikutów były tkacz Ragoń, któremu dlonie urwała bomba niemiecka w warszawskim powstaniu, lamał się bezręczy chłopiec Szary, który zwątpił w siebie. Zebrałniną zarabiał na utrzymanie wojennym inwalidą Mazur. Ale nie tylko wychowawcy przybyli do Wojtowic, jako ofiary wojennej maszyny. Kierownik — Kalina powrócił z obozu, aby pożegnać swych zmarłych, wychowawca Sprencki — zamilowany botanik, nie mógł po wojnie z braku środków rozpocząć studiów, stał się zgorzkniałym i zrezygnowany.

Zjechali się w Zakładzie okaleczeni fizycznie lub duchowo.

I oto Kowalska opisuje, jak z tych strzępów ludzkich powstaje kolektyw, jak wielkim wysiłkiem bezdenny odzyskują nogi, a bezręce ręce; i nie tylko to. Ragoń nauczył się władać rekoma — protezami, wyuczył się nowego zawodu, odzyskał bliską sobie kobietę, z której swego czasu zrezy-

gnował, bojąc się być jej ciężarem. Były zebrał Mazur stał się jednym z najsumienniejszych robotników w Zakładzie. Kierownikowi Kalinie kolektywy zastąpił rodzinę.

„Wielka próba” jest objętościowo niewielką książką. Szkoda. Szkoda, że autorka poskapiła miejsca wysiłkom swych bohaterów, że ich trudna walka nie została bardziej pogłębiona i szerzej rozpracowana. Każdy szczegół ich życia interesuje czytelnika, dzięki talentowi pisarki już od pierwszych stron czujemy się wciąż gnici w wielką sprawę, żyjemy nią, chcielibyśmy jeszcze bliżej i dłużej obcować z tymi ludźmi, jak w „Pamiętniku pedagogicznym” — Antoniego Makareńki.

Wspomniałem o Makarencie, pedagogu radzieckim, który złodziei, chuliganów, wykoleńców wychował na wartościowych ludzi.

W związku z lekturą „Wielkiej próby” wróciłem do „Poematu”. Tamteż, tylko o wiele szczegółowiej niż u Kowalskiej, został ukazany proces przemian, zachodzących w człowieku w toku pracy kolektywnej. Makareńko zetknął się zrewolucyjną Październikowej, jeszcze w czasie trwania wojny domowej, z młodzieżą, która, straciwszy rodziców, opiekę szkoły, środki do życia — poszła na manowce. Stworzył dla nich zakład wychowawczy. Była to trudna robota, wychowawcom nie łatwo dali się wciągnąć do nowego życia. Wielki pedagog z całkowitą szczerością opisuje swoje załamania w pierwszej fa-

zie pracy. Zawodzi go wiedza, czerpa na z burżuazyjnych książek, musi tworzyć w praktyce, na gorąco, nową metodę. Popelnia błędy, przeżywa momenty wahań. A przecież wysiłek wydaje plon. Wśród pozornych degeneratów i zbrodniarzy odkrywa człowieka. Człowiek ów zaczyna pomagać wychowawcom, jest coraz wartościowszym, innym przekazuje człowieczeństwo. I wreszcie okazuje się, że ci chłopcy i dziewczęta, którzy mogli się stać kłęską apokaliptyczną — w państwie socjalistycznym, stają się wzorem dla innych, tworzą gospodarstwo, które promieniuje szeroko na całą polską krawędź, tworzą instytucję kulturalną, których działanie jest niemiernie szersze.

Jako trzecią książkę chcę przypomnieć „Opowieść o prawdziwym człowieku” Borysa Polewoja. Historia bohaterstwa lotnika radzieckiego, który straciwszy nogi odzyskał je dzięki ogromnej pracy nad sobą, dzięki gorącemu umiłowaniu swojej ojczyzny, jest historią wielkich sił, które żyją w człowieku. Zeby się wyrazić skrótem, należy powiedzieć, że świadomość polityczna budzi te siły. Tylko że Polewoj nie użył tu sloganu, nie poprzestał na stwierdzeniu, wprowadził do książki bardzo ludzkiego, bardzo ciekawego komisarza politycznego, który dzięki swojej osobowości, dzięki wierze w życie, prowokuje młodego lotnika — kalekę do walki o rzecz niezwykłą, pozornie niewykonalną — do walki o odzyskanie nóg. Lotnik walkę tę wygrał zarówno w

książce, jak i w rzeczywistości. Pilot Mieriesjew po wyzdrowieniu bił się z hitlerowskim najęźdźcą, prowadząc samolot swymi nogami — protezami.

A teraz jeszcze wracam do Anny Kowalskiej, bo jej książki ma głównie służyć dzisiejszy teleton.

Przed dwoma laty pisałem o utworach Kowalskiej, wydanych w wojnie, nazwałem je „książkami wzorajszymi”. Pisarka w tamtym czasie nie potrafiła się jeszcze wyzwolić ze złej tradycji literatury międzywojennej. Zkiej, bo niehumanistycznej, jak się pisał, a nie — co się pisał. Jej „Opo wiadania greckie”, napisane z dużym kunsztem, z dużą kulturą, zajmowały się sprawami wyjątkowymi, „dziw nymi” i takimiż ludźmi. W „Ulicach klasztornej” natomiast niemal zabrał kunsztu na rzecz szarego codzienności, mieszczkańskiej codzienności, która jeszcze tu i ówdzie gnieździła się na przedmieściach odbudowującego się Wrocławia.

Z tym większą satysfakcją należy powitać jej nowy utwór. W bardzo dojrzałej formie artystycznej, z wielkim umiarem i taktem ukazała autor kawa prawdziwych, żywych ludzi. Obok nich pisze też o sobie. Zetknięcie się z zakładem w Wojtowicach pozwoliło jej po nowemu spojrzeć na otaczającą ją rzeczywistość, pozwoliło zrewidować własną pozycję, swój talent włączyć w nowe życie, ukazać jego humanistyczny sens.

Odzyskali ludzie odzyskali pisarza. Aleksander Jackiewicz

ŚWIAT ZMIENIA

ZAKUTY W PANCERZ

konik morski



Ogonkiem zaczepił się o gałązkę glonu i stoi w wodzie.

Konik morski, w naukowej nomenklaturze zwany Hippocampus Guttulatus, nie jest esakiem. To tylko niewielka ryбка, żyjąca na płytkich, żółtych wodach M. Śródziemnego i Czarnego, u atlantyckich brzegów Europy, rzadko w M. Północnym.

Głowa jego przypomina przypominającą głowę jakiegoś fantastycznego rumaka czy legendarnego smoka. Jest dość silnie wydłużona, pokryta kolcami i wyrostkami. Konik morski jest zakuty dosłownie, od pyska po koniec ogona, w kostny pancerz, przyrośnięty kolcami, a złożony z pojedynczych pierścieni; ilość ich równa się ilości kręgów jego kości pancerzowej.

Mocno wydłużony ogon nie ma żadnej płetwy. Natomiast na grzbiecie ma konik morski rodzaj wachlarza — to pletwa grzbietowa. Nieustannie wachlowanie tej płetwy, tak delikatnej jak mgiełka, powoduje ruch konika naprzód.

Tuż za głową sterują małe płetwy piersiowe. Ten dziwny konik ma duże, złote oczy, podkreślone białymi liniami.

Pancerz kępuje ruchy konika, toteż porusza się on powoli, a prowadzi życie na wpół osiadłe. Pancerz broni go przed mniejszymi wrogami, a przeciwko większym napastnikom ma też niezłą obronę. Jest nią nadzwyczajna zdolność czynienia siebie niewidocznym przez przystosowanie się do otoczenia. Pędzi on mianowicie mało ruchliwe życie, ukryty między morskimi glonami blisko dna. Długim ogonkiem zaczepia się o pędy glon i, korzystając z tego punktu przyczepu, unosi się pionowo w górę, tkwi nieruchomo i czeka na zdobycz.

Jego kształty podobne są do wodorostów, wśród których żyje, a do całkowitego zamaskowania pomaga mu zmienne ubarwienie: jasno lub ciemnozielone, ciemnobrązowe, szmaragdowe w białe smugi i plamki, zależnie od barwy otoczenia.

Konik morski jest więc prawie niewidoczny.

Najciekawszą cechą konika morskiego jest, że młode rodzi samiec, nie samica.

Odbija się to w ten sposób, że samica składa jajeczka do torby legowej samca. Rozwój jajeczka w tej torbie trwa około 4-6 tygodni, po czym następują urodziny młodych koników morskich. Przez otwór w torbie legowej kilkakrotnie wytryskuje młode zbitą masą i natychmiast rozpraszają się w wodzie.

A. P.

Elektrofiltry polskiej produkcji

oczyszczają powietrze z pyłu

Największymi dostawcami pyłu są komin fabryczne. Komin dużej elektrowni np. wyrzucają w ciągu doby około 400 ton popiołu w postaci pyłu, który następnie opada w promieniu do 10 km. Daje to około 10 g popiołu na 1 m kw. powierzchni.

Są to ilości ogromne, przekraczające wszelkie wyobrażenia.

Srodek radykalny to — oczyścić gazy spalinowe, dobowe, przekraczające wszelkie wyobrażenia.

Urządzenia odpylające (komory osadnikowe, cyklony itd.) były za mało wydajne. Dopiero elektrofiltry, wprowadzone w latach trzydziestych, umożliwiły poprawę w tej dziedzinie.

Niestety, w Polsce przedwzrostowej nie mieliśmy pieniędzy na zakup tej skomplikowanej aparatury za granicą, a o krajowej produkcji tego rodzaju urządzeń nie było mowy.

Przez długi czas urządzenia odpylające (komory osadnikowe, cyklony itd.) były za mało wydajne. Dopiero elektrofiltry, wprowadzone w latach trzydziestych, umożliwiły poprawę w tej dziedzinie.

Zasada działania elektrofiltru. Napisy z lewej od góry: 30 — 60 tys. woltów, nitel — wlot gazu zanieczyszczonego. Z prawej od góry: izolator; wylot gazu oczyszczonego; zbierający się pył.

Toteż wielkim sukcesem naszej techniki w Polsce Ludowej jest skonstruowanie i oddanie do eksploatacji w jednej z elektrowni górnośląskich pierwszego, całkowicie i samodzielnie wykonanego w kraju elektrofiltru.

Procesy oczyszczania gazów spalinowych przy pomocy elektrofiltrów są bardzo skomplikowane, choć opierają się na znanym z fizyki zjawisku: mała kulka, umieszczona między okładzinami kondensatora, elektryzuje się dodatnio lub ujemnie i wskutek tego jest przyciągana przez jedną z elektrod.

Zasada działania elektrofiltru jest podobna (patrz rysunek). W najprostszym przypadku elektrofiltr składa się z żelaznej rurki i umieszczonej w niej, lecz odizolowanej od niej, pałeczki stalowej. Pałeczka będzie biegunem ujemnym, rurka — dodatnim. Doprowadzone napięcie wynosi 30 — 60 tys. woltów. Wdmuchując od dołu zanieczyszczony gaz, odbieramy u góry gaz oczyszczony i to bardzo dokładnie, gdyż traci on 98

nie trudno zauważyć, przebywając tam bardzo „ciężkie”. Jest to skutek znacznej zawartości w powietrzu wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń. W postaci pyłu, działają ujemnie na przewody oddechowe. Gazowe — są często trujące, jeśli zawierają tlenek węgla, dwutlenek siarki czy siarkowodor.

Oba rodzaje zanieczyszczeń pogarszają w wybitnym stopniu warunki sanitarno-higieniczne na terenach przemysłowych.

Procesy oczyszczania gazów spalinowych przy pomocy elektrofiltrów są bardzo skomplikowane, choć opierają się na znanym z fizyki zjawisku: mała kulka, umieszczona między okładzinami kondensatora, elektryzuje się dodatnio lub ujemnie i wskutek tego jest przyciągana przez jedną z elektrod.

Zasada działania elektrofiltru jest podobna (patrz rysunek). W najprostszym przypadku elektrofiltr składa się z żelaznej rurki i umieszczonej w niej, lecz odizolowanej od niej, pałeczki stalowej. Pałeczka będzie biegunem ujemnym, rurka — dodatnim. Doprowadzone napięcie wynosi 30 — 60 tys. woltów. Wdmuchując od dołu zanieczyszczony gaz, odbieramy u góry gaz oczyszczony i to bardzo dokładnie, gdyż traci on 98

proc. swych zanieczyszczeń. Osiadają one mianowicie na elektrodach, a następnie — pod wpływem własnego ciężaru lub działania specjalnych urządzeń — opadają w dół.

Z PYŁU — METALE

Do ważnych zalet elektrofiltrów należą: mała strata ciągu i możliwość otrzymywania pyłu w stanie suchym.

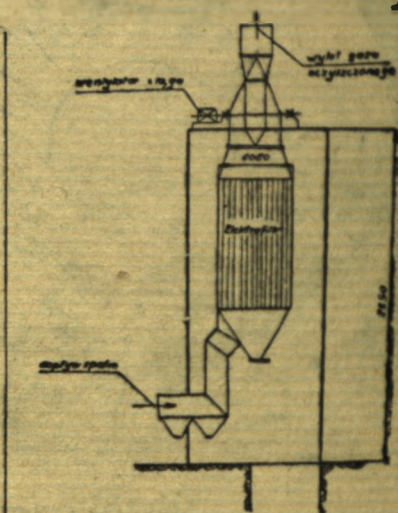
A pył ten w rafineriach metali np. jest bardzo cennym surowcem, nie ustępującym najlepszym rudom. Z pyłu tego otrzymać można rodzime metale.

Dla oczyszczenia 100.000 m sześciu gazu zużywamy około 8 KWh.

ELEKTROFILTRY KRAJOWEJ PRODUKCJI

Elektrofiltr krajowej produkcji jest już zainstalowany przy kotłowni wysokiego ciśnienia o wydajności 110 t/h (wydajność kotłów oblicza się ilością ton pary wyprodukowanej na godzinę).

Nasz elektrofiltr jest systemu pionowego i — co jest bardzo ciekawe — ma wentylator ciągu zainstalowa



Elektrofiltr krajowej produkcji. Z lewej u góry — wentylator w ciągu, u dołu — dopływ spalin. Z prawej u góry — wylot gazu oczyszczonego. Na samym elektrofiltrze. Cechuje go niewielka strata ciągu, wynosząca tylko 5 mm słupa wody.

Wymiary naszego elektrofiltru są imponujące: 6 m średnicy, 28 m wysokości.

Centralny Zarząd Energetyki przewiduje zastosowanie elektrofiltrów we wszystkich większych elektrowniach. Wpływie to znakomicie na poprawę warunków sanitarno-higienicznych miast i osiedli.

Inf. Z. K.

ZIARNO ZIARNU NIERÓWNE

jeśli chodzi o siew

De siewu stosowane być musi ziarno najlepszej jakości, jeśli ma wydać wysokie plony. Musi więc być ziarno z wódz w dobrej formie, musi być przystosowane do warunków glebowych i klimatycznych danej miejscowości, wreszcie — odporne na choroby i szkodniki.

Nasze Państwo Ludowe włożyło duży wysiłek w zakładanie i urządzenie państwowych stacji, zajmujących się hodowlą lepszych, bardziej plennych i odpornych na choroby roślin uprawnych.

Rolnicy przekonał się doświadczalnie o tym, że dobra odmiana kwalifikowanych nasion jest jednym z najważniejszych warunków podniesienia plonu o 2 do 3 kwintali z 1 ha, a nieraz i więcej.

Jeszcze przed zbiorami fachowcy badają rośliny na polu pod względem przystosowania danej odmiany, zdrowotności rośliny, zachwaszczenia itd. Na tej podstawie kwalifikują ziarno, nadające się do siewu.

Nie koniec na tym. Ziarno kwalifikowane idzie do laboratorium na Stacji Oceny Nasion do ponownego, jeszcze dokładniejszego zbadania. Tu określone zostają: stopień dosortowania, dorodność ziarna, czystość i zdolność do kiełkowania.

Dopiero tak zbadane ziarno siewne daje gwarancję wydania wysokiego plonu, zwłaszcza jeśli dostanie się w warunki dobrej uprawy, racjonalnego nawożenia i pielęgnowania.

Ziarno kwalifikowane podlega jeszcze dalszej „obróbie”. Musi być ono zaprawione przeciwko chorobom, a zwłaszcza śnieciu, która występuje na pszenicy, oraz przeciwko głowni, porażającej i pszenicę i inne zboża. Choroby te powodują obniżkę plonu, dochodzącą nieraz do 50 — 100 kg zboża z 1 ha. Co więcej, mąka z ziarna zanieczyszczonego śniecią jest gorsza i ma won psujących się śledzi.

Specjalne preparaty służą do zaprawiania ziarna. Ziarnikiem np. zaprawiamy na sucho ziarno pszenicy przeciw śnieciu cuchawki, a jęczmienia — przeciw głowni zwartej.

Zaprawianie ziarna przeprowadzane jest w specjalnych zaprawiarkach, zwanych popularnie bebnami. W braku zaprawiarek fabrycznych — wystarczą zwykłe beczki drewniane, odpowiednio przygotowane do wymieszania zaprawy z ziarnem.

Do zaprawiarki (bębna lub beczki) zostaje wysypane najpierw ziarno, a następnie zaprawa, w stosunku 200 gr na 100 kg ziarna.

Ziarno może być też zaprawione na mokro — formaliną.

Oczyszczanie z chwastów

Ziarno siewne musi być wreszcie starannie oczyszczone i dosortowane. Do celu tego służą waleńki, młynki, tryjery i żmijki. W maszynach tych można dokładnie oddzielić okrągłe nasiona chwa

stów.

Do czyszczenia nasion konieczny używany są maszyny specjalne, zaopatrzone w elektromagnes i opikier żelazne, które umożliwiają wydobycie z konicyzyny nasion chwastu kanielnika.

Chwasty obniżają plon roślin uprawnych, dlatego oczyszczanie z nich ziarna siewnego musi być bardzo staranne. Dopiero najstaranniej kwalifikowane, zaprawione i oczyszczone ziarno siewne zapewni rolnikowi wysokie plony.

dr G. J.

Z IGŁĄ W BOKU

żyje śledź osiemnaście miesięcy

W artykule o znakowaniu ryb, zamieszczonym w poprzednim numerze „Świata zmiennia”, czytamy m. in., że „dotąd nie znaleziono dobrego sposobu znakowania śledzi”. Informacja ta jest nieścisła, gdyż od lipca 1951 r. stosuje się powszechnie metodę znakowania, nieszkodliwą nie tylko dla śledzi, ale i dla ryb tak delikatnych, jak sardynki.

Wbija się im po prostu do jamy ciała namagnesowana igła stalowa. Poszukiwanie znaczków tego typu odbywa się po połowie lub przy patrolowaniu za pomocą silnego elektromagnesu.

Odkłowy dowodzą, że sposób znakowania stalowymi igłami nie zagraża

życiu ryb, bo 56 śledzi żyło z igłą w ciebie przez rok, a cztery — nawet 18 miesięcy, nim je schwytano.

Większość ryb złowiono na tych wódach, na których je znakowano. Ale np. jeden ze schwytanych śledzi przeżywał jednak w 172 dni drogi z Islandii, gdzie był znakowany, do Norwegii, płynąc z szybkością 3-7 km na godz.

Warto nadmienić, że w bieżącym roku Morski Instytut Rybacki rozporządza po raz pierwszy znakowanie sandaczy na Zalewie Wiślanym, celem zbadania tras ich okresowych wędrówek do morza.

Badania te mają wielkie znaczenie dla planowego rybołówstwa. (pik)

LEKARZ RADZI

O ŚWINCE

Świnka nazywamy zapalenie przyusznic gruczołu ślinowego, który jest jednym z sześciu gruczołów, wydzielających ślinę. Jest on położony w okolicy kąta żuchwy, przykryty przez warstwę mięśniową, tuż poniżej dolnego brzołu muszli usznej.

W stanie zapalnym gruczoł przysuszy znacznie obrzęka i powiększa się. Zapalenie ślinianki występuje najczęściej jednostronnie, rzadziej występuje zapalenie oboustronne. Okolica gruczołu jest przy swinie nie bolesna, nie zaczerwieniona; skóra przesuwa się nad gruczołem swobodnie. Choroba występuje najczęściej wśród dzieci, może się jednak zdarzyć także u młodzieży, a nawet u dorosłych.

Należy pamiętać, że świnka jest chorobą zakaźną i to dość zaraźliwą. Od chwili zakażenia do wystąpienia pierwszych objawów mija kilkanaście dni. Już w końcu tego okresu wyłączenia chorego jest niebezpieczny dla otoczenia, ponieważ wydziela zarazki wraz ze śliną.

Pierwszymi objawami choroby są: wysoka gorączka, ból głowy i uczucie ogólnego niedomagania. Dzieci skrzępią się na bóle przy żuciu i połykaniu. Po kilku dniach pojawia się obrzęk gruczołu. Rozpoznanie choroby staje się już w tym okresie łatwe na pierwszy rzut oka.

Choroba trwa około 8-10 dni i kończy się z reguły całkowitym wyzdrowieniem. Niekiedy zapalenie przechodzi na inne gruczoły ślinowe, umiejscowione pod skórą szczęki i pod językiem — wówczas objawy trwają dłużej. Z powikłań, które występują częściej u starszych dzieci, należy wymienić zapalenie jąder u chłopców i zapalenie jajników u dziewczynek.

Zarazek świnki jest nieznośny, należy on prawdopodobnie do grupy zarazków przetrwałych (wirusów). Z człowieka na człowieka przenosi się on drogą powietrzną, wydzielany na drobnych kropelkach śliny i śluzu przy mówieniu, kaszlu, kichaniu. Zakażenie przez osobę trzecią (zwłaszcza) lub przez przedmioty, z którymi stykał się chory, należy do rzadkości.

Ze względu na dużą zaraźliwość świnki obowiązują izolacja chorych na okres 3 tygodni od chwili pierwszych objawów. Jeżeli objawy chorobowe do tego czasu nie ustąpią, izolacja powinna trwać dłużej.

Leczenie polega na stosowaniu rozgrzewających okładów na gruczoł i pozostawianiu w łóżku. Ze względu na trudność przy żuciu pokarmów stosuje się dietę płynną lub kaszową. W późniejszym okresie można stosować dietę zwykłą.

Śmierć od świnki jest niezwykle rzadka. (lekarz)



Model statku woduje poprzecznie w basenie laboratorium.

W RZECZACZ POWRÓT

— Dlaczego nie — powiedział w końcu. — Jest tu moc roboty i nie ma jej komu robić. Pisziesz na maszynie, chcesz pracować, toś nasz. Siadajcie obok w kancelarii, doprowadzisz do porządku maszyny, a resztę już my załatwimy. Możecie zaraz zacząć.

Bohusz Klinek poczuł zakłopotanie pod wpływem serdeczności Bagara. Objął się pod ścianę w okolicznościach dostatecznie nieprzychylnych, by rozpoznać porządek człowieka od indywiduum, które tylko udaje. Szorstki, zwięzły sposób mówienia Bagara działał na niego kojąco, jak dawno zapomniana pieszczota matczynej dłoni. Wstał i opierając się jedną ręką o lufę karabinu, drugą wyciągnął przez stół do Bagara:

— To są mądrze słowa! To rozumiem. Zobaczcie, że się na mnie nie zawiedziecie. Oto moja ręka!

Bagar roześmiał się i uściśnął podaną dłoń.

— No widzisz, jakieś się przedko dogadali. No, a teraz bierz się przedko do roboty. Ja tylko telefonuję do Kadania, co robić z tą oto pięknością i zaraz do ciebie przyjdę.

Dzięki nowemu kierownikowi poczty, Bagar uzyskał niezwykle szybkie połączenie z Kadaniem. Dostarczył go przewodniczący komisji administracyjnej, towarzyszący Galczyka wprawiał membranę w takie drżenie, że Bagar musiał trzymać słuchawkę w odległości pięciu centymetrów od ucha.

— Bagar! Cześć pracy! Złoty i podobno dokazuje! Z Hitlerowcami się strzelasz! No, gadaj przedko, o co chodzi! Stoi tu przede mną cały tłum, szkoda, że nie widzisz ich min, a tu jeden telefon za drugim!

— Kierowniczka tutejszej poczty, komendantka Hajotu i donosi ci. Wszystko w jednej osobie. Zatrzymałem ją, ale co z nią teraz zrobić?

— On się mnie pyta, co robić! Gdybym mógł, rzuciłbym się na ciebie! Prześlij ją do Kłazterca, od wczoraj mamy tam urząd bezpieczeństwa, tam już się nią zajmą. Co jeszcze?

— Myślałem, że po nią kogoś przysyłasz.

— Trzymajcie mnie, ludzie! Masz tam całą zgraję rewolucyjnej gwardii i ja mam po nią posyłać?

— To łobuzy, wypędziłem ich dziś rano z miasta. Został tylko jeden, a z niego przed pięcioma minutami zrobiłem urzędnika.

— Niech zostawi na razie urządzenie i zajmie się transportem. Jak cię zobaczę, to cię żywcem zamorduję. Co jeszcze?

— Rehabilitacja antyfaszystów.

— Zalażnij organa Czerwonej Armii. Przyjeżdż. Pogadamy o tym. Wszystko? Cześć pracy i trzymaj się!

Patrzyli za nimi przez okno. Elsa Mager szła ulicą w dół długimi, męskimi krokami nie oglądając się ani w prawo ani w lewo. Bohusz Klinek maszerował za nią z karabinem na ramieniu, w mocno ściągniętym męskim płaszczu, z rękami w kieszeniach. Ludzie przystawali i oglądali się za nimi długo i bez ruchu.

— Żeby przynajmniej te ręce wyjął z kieszeni! — zatroszczył się Bagar.

— E, nie szkodzi, ma w prawej kieszeni spłuwę. Nie rozumiesz, czego ty się niepokoisz. Może miałem obawę pójść z jedną babą? Przecież byłoby to wstyd przed tymi szkodami!

— A może ktoś z miasta wymknie się za nimi? — znowu podejrzawał Bagar.

— Wobec tego pójść — powiedział Antosz. — Posiedzę jakiś czas na górze i przypilnuję, by za nimi nikt nie poszedł.

W miejscu, gdzie leżała przestraszona tablica z nazwą miasta, droga skręcała w prawo i wznosiła się powoli łagodnym zboczem między polami i łąkami, dopóki nie wspięła się na następne wzgórze i nie zniknęła za jego wzniesieniem.

Antosz usiadł na zarośniętym trawą brzegu szosy i patrzył za oddalającą się parą. Bohusz Klinek zmienił swą niedbałą pozycję, trzymał karabin pod pachą i popędzał nim Elsa Mager przed sobą.

— Cwaniak! — pomyślał Antosz z uznaniem — wie, jak trzeba. Bagar niepotrzebnie się niepokoił.

(O, a a)

Masy pracujące realizują zobowiązania

dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

Pomyślne wyniki stosowania radzieckich metod pracy

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i na cześć 1 Maja coraz więcej szaf przyswaja sobie przodujące, radzieckie metody pracy, skuteczne w walce o ilość i jakość produkcji, w walce o oszczędność.

W szybkim tempie realizuje zobowiązania załoga Zakładów M-3 w Łodzi.

Na szczególne wyróżnienie zasłużył oddział tokarek, który do 31.3 br. wyprodukował ponad plan 60 kompletów części do silników, wypełniając tym samym swe zobowiązanie i przyczyniając się w znacznym stopniu do wykonania przez zakłady kwartalnego planu na trzy dni przed terminem.

Wysokie osiągnięcia tokarzy M-3 są przede wszystkim wynikiem zastosowania nowoczesnych metod pracy, m. inn. metody Zandarowej. Przeciwnie cały oddział podniósł wykonanie norm w ciągu marca o 10 proc.

Żałoga Krakowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, realizując zobowiązania wyprodukowała już ponad plan 2.398 sztuk odzieży, zaoszczędziła 261 tys. m. nici, 845 sztuk igieł i 37 kg oliwy.

Do tak pomyślnych wyników załoga KZPO doszła m. inn. przez upo-

wszechnienie metody Lidli Korabielnikowej.

W toku realizacji zobowiązań robotnicy Zakładów Im. Dzierżyńskiego we Wrocławiu wprowadzają racjonalne metody pracy — m. inn. Zandarowej i Korabielnikowej.

W jednym z wydziałów Zakładów już 11 zespołów robotniczych zastosowało metodę Zandarowej, uzyskując świetne wyniki — po 200, 250 i 300 proc. normy, podnosząc swoją przeciętną wydajność pracy o 40 do 50 proc.

Stosując system Korabielnikowej, robotnicy spalinali produkują z zaoszczędzonych materiałów cenne urządzenia.

Dzięki zastosowaniu nowych metod pracy, zobowiązanie wykonania do 18 bm. ponadplanowej produkcji na sumę 1.247.929 zł zostało już 2 b. m. przekroczone o 74.213 zł. W wyniku realizacji zobowiązań, zaoszczędzono 52.260 m.

Realizując zobowiązania, brygada remontowa elektryków w Białogardzie

dział wykonała szybkościową metodą w ciągu 18 dni, zamiast planowanych 22 dni kapitalny remont wielkiego kotła Nr III.

Wykonanie szybkościowego remontu — mówi inż. Dobrowolski, kierownik sekcji organizacyjno-remontowej elektryków w Białogardzie — było możliwe dzięki harmonijnej pracy robotników i inżynierów. Dużą pomocą były wskazówki, zawarte w podręcz-

IV SEJM BUDOWLANYCH

RÓŻNE sprawy i bolączki wypływa nierzaz na 1545 placach budowy w całym kraju. Jedne udaje się rozwiązać we własnym zakresie, inne załatwiać Ministerstwu czy Związek Zawodowy. Są jednak i takie zagadnienia, które najlepiej omówić na większym zebraniu, są takie problemy, o których radzić musi większe grono ludzi.

Co roku na wiosnę, przed sezonem ofensywy budowlanej odbywają się Krajowe Narady Budowlane. Podczas tych narad oceniane są wyniki pracy z minionego okresu, w dyskusji wypływają trudności i niedociągnięcia, padają projekty — jak usprawnić pracę, w jaki sposób ulepszyć produkcję.

TEGOROZNICA narada, która dziś rozpoczyna się w Warszawie jest już czwartą z kolei. Na swój „sejm” przybędą przedstawiciele wybrani przez załogi budowlane w całym kraju.

Głównym tematem obrad ponad 700 delegatów będzie wskazanie sposobów pełnego i jak najlepszego wykonania zwiększonych, nielatających za dan budownictwa w trzecim roku Planu 6-letniego. W tym roku będzie my budować przecieł o 60 proc. więcej obiektów przemysłowych i o 21 proc. więcej domów, szkół i szpitali niż w r. 1951.

Ale aby wykonać te zwiększone zadania trzeba wysiłków wszystkich pracowników przemysłu budowlanego. Trzeba wyszukać, wskazać i zastosować wszelkie możliwe sposoby ulepszenia pracy. Na jednych odcin-

niku „Uszkodzenie i naprawy kotłów parowych” opracowany przez inżynierów radzieckich: Blinowa i Iwanowa. Według tych wskazówek ułożony harmonogram robót, przygotowany materiał i części zamienne oraz rozdzieliliśmy poszczególnym brygadam stanowiska pracy i zadania.

Robotnicy Śląskich Zakładów Obuwia w Otmęcie wykonali dotychczas 30.375 par obuwia ponad plan. Załoga zaoszczędziła dzięki zastosowaniu systemu Korabielnikowej m. inn. 2025 m. kw. skóry miękkiej i 868 kg. twardej. Ogółem wartość ponadplanowej produkcji wynosi ponad 1.732 tys. zł, zaś uzyskanych oszczędności przeszło 328 tys. zł.

kach będzie to zagadnienie zaostrezenia walki z marnotrawstwem, gdzie indziej — za mało do tej pory pracuje zespołów murarskich lub tynkar- skich. Na jednej budowie częste są awarie i przestoje maszyn, na innej — niewłaściwie układa się współpraca projektantów z wykonawcami, ów- dzie znowu jakoś robót pozostawia wiele do życzenia.

Problemów tych, sposobów przyspieszenia i polepszenia produkcji jest na pewno jeszcze wiele. Delegaci na „sejm budowlanych” wskażą je, wspólnie przedyskutują i wzajemnie ustalą — jak poprowadzić roboty, by w pełni zrealizować zadania, stojące przed kilkusetkrotną reszłą budowlanych w roku 1952. (dar)

Wędrowny Teatr Powszechny

W wagonie sypialnym po Polsce

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gostynin, w kwietniu

Na scenie pali się spirytus... Nie, to nie pożar, ani nawet nie efekt akcyjny. Po prostu jest zimno, a sztuka Fredry „Godzien litości”, którą za chwilę odegrają aktorzy Teatru Powszechnego z Warszawy, obfituje w dekulty, więc trzeba trochę przepalić. Właściciele sali nie pomyśleli o tym. Artysty radzą sobie własnymi sposobami: kubek w kubek, trochę spij- rytusu — i piekcy gotów.

W garderobie męskiej półmrok. Trzech ludzi usiłuje odnaleźć w trzech lustrach odbicie swych twar- zy, skąpo oświetlonych trzema świe- cami. Garderobiana, charakterystyka i fryzjerka w jednej osobie — Anna Sapińska — zakręca włosy aktor- om, którzy za chwilę cofną się o 150 lat i wkroczą w akcję komedii.

Zimno i tu. Teodor Gendera rozie-

ra stopy przed włóknem scenicz- nych sztylp. — Zaraz powinno być światło. Nasz elektryk, Wojnicz, już tam coś majstruje — mówi to- nem pocieszenia.

Otóż i błysnęło. Wojnicz nie za- wiódł. Inspekcję wbiega na scenę dając hasło prowizorycznym dzwon- kiem z baterią, że przedstawienie się zaczyna.

Z damskiej garderoby wypływają dwie nastrożone krynoliny. Ostatnie krytyczne spojrzenia Ewa Pachon- ska i Irena Stelmachówna śmieją się przekornie: — U nas, w garderobie damskiej, dużo ciepłej. Tylko jak my się zmieścimy w tych krynolinach na scenie? Ciało, że coś straszno...

Ano, takie są te prowincjonalne sale. Pokoiki na scenie maleńkie, że między biurkiem a oknem trzeba przeciskać się bokiem. Dekoracje mu-

szą być też tak urządzone, żeby zmie- ściły się na każdej scenie. Drzwi i okno wmontowane są w kotary, które można dowolnie rozsuwać i zwać. Parę mebli, trochę rekwi- zytów — to wszystko.

— Ale mimo to niewygodny lubimy grać dla prowincjonalnej publiczności — mówi Teodor Gendera. — Czuję się, jak bardzo ta publiczność łaknie kulturalnej rozrywki. Gramy więc, choć zimno, choć codziennie wędru- jemy z miasta do miasta.

Już drugi rok jeżdżą artyści jed- nego w Warszawie zespołu obja- dzowego — Teatru Powszechnego. 16-osobowa ekipa podróżuje wagon- em sypialnym, który jest właści- wie ich domem. Z Fredrą objechali już woj. wrocławskie, zielonogór- skie, warszawskie i łódzkie, teraz wybierają się do białostockiego i białskiego. Przeważnie dają 15 przed- stawień w mieście, często jednak dochodzą do 18 lub 20, a ostatnio w woj. wrocławskim dali aż 23 przedstawienia w ciągu miesiąca.

Sztuka przygotowana jest staran- nie, artyści dobrze grają swoje role, więc dla mieszkańców prowincjonal- nych miasteczek przyjazd teatru sta- je się nie lada atrakcją. Zespołu po- drożuje kolejną, a więc z konieczno- ści musi się trzymać kolejowych szla- ków. „Artos”, który ich obwozi, nie pomyja i małych, tzw. zapadłych miejscowości, jednak znaczna część przedstawień odbywa się w miastach większych, powiatowych.

To tylko część kłopotów. Mimo dużego zainteresowania i sympatii publiczności, która tłumnie gromi się na przedstawienie — wagila z- czenia teatru nie doceniają czasa- mi lokalne władze, zwłaszcza te, które dysponują salami.

Zdarzyło się np., że w Biłgoraju miejscowy teatr amatorski nie chciał wypożyczyć sali, ponieważ sam przy- gotowywał tę sztukę, z którą przy- jeżdżał teatr. Jesienią ub. r. Rada Za- kładowa PZPB w Biławie utrud- niała występ teatru, ponieważ, jak twierdziła, pracownikom wystarcza- własny teatr amatorski.

Tę podobną trudność nie zniechę- cają aktorów Teatru Powszechnego. Razem z technicznymi tworzą oni zgrany i żyty zespół, który swą tru- dną pracą realizuje hasło upowszech- niania kultury wśród najszerzych mas. (ibis)

Wyniki losowania

obligacji Narodowej Pożyczki

Premie po 500 zł w losowaniu obligacji Narodowej Pożyczki 3 bm. padły na następujące numery:

90900 90901 90902 90903 90904 90905 90906 90907 90908 90909 90910 90911 90912 90913 90914 90915 90916 90917 90918 90919 90920 90921 90922 90923 90924 90925 90926 90927 90928 90929 90930 90931 90932 90933 90934 90935 90936 90937 90938 90939 90940 90941 90942 90943 90944 90945 90946 90947 90948 90949 90950 90951 90952 90953 90954 90955 90956 90957 90958 90959 90960 90961 90962 90963 90964 90965 90966 90967 90968 90969 90970 90971 90972 90973 90974 90975 90976 90977 90978 90979 90980 90981 90982 90983 90984 90985 90986 90987 90988 90989 90990 90991 90992 90993 90994 90995 90996 90997 90998 90999 91000 91001 91002 91003 91004 91005 91006 91007 91008 91009 91010 91011 91012 91013 91014 91015 91016 91017 91018 91019 91020 91021 91022 91023 91024 91025 91026 91027 91028 91029 91030 91031 91032 91033 91034 91035 91036 91037 91038 91039 91040 91041 91042 91043 91044 91045 91046 91047 91048 91049 91050 91051 91052 91053 91054 91055 91056 91057 91058 91059 91060 91061 91062 91063 91064 91065 91066 91067 91068 91069 91070 91071 91072 91073 91074 91075 91076 91077 91078 91079 91080 91081 91082 91083 91084 91085 91086 91087 91088 91089 91090 91091 91092 91093 91094 91095 91096 91097 91098 91099 91100 91101 91102 91103 91104 91105 91106 91107 91108 91109 91110 91111 91112 91113 91114 91115 91116 91117 91118 91119 91120 91121 91122 91123 91124 91125 91126 91127 91128 91129 91130 91131 91132 91133 91134 91135 91136 91137 91138 91139 91140 91141 91142 91143 91144 91145 91146 91147 91148 91149 91150 91151 91152 91153 91154 91155 91156 91157 91158 91159 91160 91161 91162 91163 91164 91165 91166 91167 91168 91169 91170 91171 91172 91173 91174 91175 91176 91177 91178 91179 91180 91181 91182 91183 91184 91185 91186 91187 91188 91189 91190 91191 91192 91193 91194 91195 91196 91197 91198 91199 91200 91201 91202 91203 91204 91205 91206 91207 91208 91209 91210 91211 91212 91213 91214 91215 91216 91217 91218 91219 91220 91221 91222 91223 91224 91225 91226 91227 91228 91229 91230 91231 91232 91233 91234 91235 91236 91237 91238 91239 91240 91241 91242 91243 91244 91245 91246 91247 91248 91249 91250 91251 91252 91253 91254 91255 91256 91257 91258 91259 91260 91261 91262 91263 91264 91265 91266 91267 91268 91269 91270 91271 91272 91273 91274 91275 91276 91277 91278 91279 91280 91281 91282 91283 91284 91285 91286 91287 91288 91289 91290 91291 91292 91293 91294 91295 91296 91297 91298 91299 91300 91301 91302 91303 91304 91305 91306 91307 91308 91309 91310 91311 91312 91313 91314 91315 91316 91317 91318 91319 91320 91321 91322 91323 91324 91325 91326 91327 91328 91329 91330 91331 91332 91333 91334 91335 91336 91337 91338 91339 91340 91341 91342 91343 91344 91345 91346 91347 91348 91349 91350 91351 91352 91353 91354 91355 91356 91357 91358 91359 91360 91361 91362 91363 91364 91365 91366 91367 91368 91369 91370 91371 91372 91373 91374 91375 91376 91377 91378 91379 91380 91381 91382 91383 91384 91385 91386 91387 91388 91389 91390 91391 91392 91393 91394 91395 91396 91397 91398 91399 91400 91401 91402 91403 91404 91405 91406 91407 91408 91409 91410 91411 91412 91413 91414 91415 91416 91417 91418 91419 91420 91421 91422 91423 91424 91425 91426 91427 91428 91429 91430 91431 91432 91433 91434 91435 91436 91437 91438 91439 91440 91441 91442 91443 91444 91445 91446 91447 91448 91449 91450 91451 91452 91453 91454 91455 91456 91457 91458 91459 91460 91461 91462 91463 91464 91465 91466 91467 91468 91469 91470 91471 91472 91473 91474 91475 91476 91477 91478 91479 91480 91481 91482 91483 91484 91485 91486 91487 91488 91489 91490 91491 91492 91493 91494 91495 91496 91497 91498 91499 91500 91501 91502 91503 91504 91505 91506 91507 91508 91509 91510 91511 91512 91513 91514 91515 91516 91517 91518 91519 91520 91521 91522 91523 91524 91525 91526 91527 91528 91529 91530 91531 91532 91533 91534 91535 91536 91537 91538 91539 91540 91541 91542 91543 91544 91545 91546 91547 91548 91549 91550 91551 91552 91553 91554 91555 91556 91557 91558 91559 91560 91561 91562 91563 91564 91565 91566 91567 91568 91569 91570 91571 91572 91573 91574 91575 91576 91577 91578 91579 91580 91581 91582 91583 91584 91585 91586 91587 91588 91589 91590 91591 91592 91593 91594 91595 91596 91597 91598 91599 91600 91601 91602 91603 91604 91605 91606 91607 91608 91609 91610 91611 91612 91613 91614 91615 91616 91617 91618 91619 91620 91621 91622 91623 91624 91625 91626 91627 91628 91629 91630 91631 91632 91633 91634 91635 91636 91637 91638 91639 91640 91641 91642 91643 91644 91645 91646 91647 91648 91649 91650 91651 91652 91653 91654 91655 91656 91657 91658 91659 91660 91661 91662 91663 91664 91665 91666 91667 91668 91669 91670 91671 91672 91673 91674 91675 91676 91677 91678 91679 91680 91681 91682 91683 91684 91685 91686 91687 91688 91689 91690 91691 91692 91693 91694 91695 91696 91697 91698 91699 91700 91701 91702 91703 91704 91705 91706 91707 91708 91709 91710 91711 91712 91713 91714 91715 91716 91717 91718 91719 91720 91721 91722 91723 91724 91725 91726 91727 91728 91729 91730 91731 91732 91733 91734 91735 91736 91737 91738 91739 91740 91741 91742 91743 91744 91745 91746 91747 91748 91749 91750 91751 91752 91753 91754 91755 91756 91757 91758 91759 91760 91761 91762 91763 91764 91765 91766 91767 91768 91769 91770 91771 91772 91773 91774 91775 91776 91777 91778 91779 91780 91781 91782 91783 91784 91785 91786 91787 91788 91789 91790 91791 91792 91793 91794 91795 91796 91797 91798 91799 91800 91801 91802 91803 91804 91805 91806 91807 91808 91809 91810 91811 91812 91813 91814 91815 91816 91817 91818 91819 91820 91821 91822 91823 91824 91825 91826 91827 91828 91829 91830 91831 91832 91833 91834 91835 91836 91837 91838 91839 91840 91841 91842 91843 91844 91845 91846 91847 91848 91849 91850 91851 91852 91853 91854 91855 91856 91857 91858 91859 91860 91861 91862 91863 91864 91865 91866 91867 91868 91869 91870 91871 91872 91873 91874 91875 91876 91877 91878 91879 91880 91881 91882 91883 91884 91885 91886 91887 91888 91889 91890 91891 91892 91893 91894 91895 91896 91897 91898 91899 91900 91901 91902 91903 91904 91905 91906 91907 91908 91909 91910 91911 91912 91913 91914 91915 91916 91917 91918 91919 91920 91921 91922 91923 91924 91925 91926 91927 91928 91929 91930 91931 91932 91933 91934 91935 91936 91937 91938 91939 91940 91941 91942 91943 91944 91945 91946 91947 91948 91949 91950 91951 91952 91953 91954 91955 91956 91957 91958 91959 91960 91961 91962 91963 91964 91965 91966 91967 91968 91969 91970 91971 91972 91973 91974 91975 91976 91977 91978 91979 91980 91981 91982 91983 91984 91985 91986 91987 91988 91989 91990 91991 91992 91993 91994 91995 91996 91997 91998 91999 92000 92001 92002 92003 92004 92005 92006 92007 92008 92009 92010 92011 92012 92013 92014 92015 92016 92017 92018 92019 92020 92021 92022 92023 92024 92025 92026 92027 92028 92029 92030 92031 92032 92033 92034 92035 92036 92037 92038 92039 92040 92041 92042 92043 92044 92045 92046 92047 92048 92049 92050 92051 92052 92053 92054 92055 92056 92057 92058 92059 92060 92061 92062 92063 92064 92065 92066 92067 92068 92069 92070 92071 92072 92073 92074 92075 92076 92077 92078 92079 92080 92081 92082 92083 92084 92085 92086 92087 92088 92089 92090 92091 92092 92093 92094 92095 92096 92097 92098 92099 92100 92101 92102 92103 92104 92105 92106 92107 92108 92109 92110 92111 92112 92113 92114 92115 92116 92117 92118 92119 92120 92121 92122 92123 92124 92125 92126 92127 92128 92129 92130 92131 92132 92133 92134 92135 92136 92137 92138 92139 92140 92141 92142 92143 92144 92145 92146 92147 92148 92149 92150 92151 92152 92153 92154 92155 92156 92157 92158 92159 92160 92161 92162 92163 92164 92165 92166 92167 92168 92169 92170 92171 92172 92173 92174 92175 92176 92177 92178 92179 92180 92181 92182 92183 92184 92185 92186 92187 92188 92189 92190 92191 92192 92193 92194 92195 92196 92197 92198 92199 92200 92201 92202 92203 92204 92205 92206 92207 92208 92209 92210 92211 92212 92213 92214 92215 92216 92217 92218 92219 92220 92221

600 przodujących chłopów Sandomierszczyzny radziło nad zwiększeniem produkcji rolnej

W Sandomierzu odbyła się wiosenna narada gospodarza, w której wzięło udział około 600 przodujących w rolnictwie chłopów z całego powiatu oraz wiceprzewodniczący prezydium WRN Marian Stawicki.

Sytuację gospodarczą pow. sandomierskiego oraz przebieg przygotowań do akcji siewnej, jak również wytyczne w kierunku zwiększenia wydajności z hektara — zreferował przewodniczący prezydium PRN Zdzisław Pietras.

Powiat sandomierski, zniszczony w 75 proc. w czasie walk przychodzących w 1944 r. — już od pierwszych dni wyzwolenia otoczony jest szczególną opieką państwa, dzięki której dziś nie tylko znikły już wszelkie ślady zniszczeń wojennych, ale w każdej wsi daje się zauważyć systematyczny wzrost dobrobytu.

Samy pożyczki: na odbudowę gospodarstw, na zakup inwentarza żywego i na siewy — otrzymali chłopcy Sandomierszczyzny na łączną sumę 179.115.739 zł. W ciągu ostatnich 7 lat zelektryfikowano w powiecie 35 gromad, zaś w br. zostanie zelektryfikowane dalsze 28 wsi. Dzięki pomocy państwa uczy się w powiatu w szkołach średnich około 2.350 dzieci mało- i średniorolnych chłopów, zaś przeszło 450 studiują na wyższych uczelniach.

Stopa życiowa na wsi stale rośnie. Np. w zeszłym roku chłopcy pow. sandomierskiego zakupili za pośrednictwem GS-ów samych tylko towarów przemysłowych za 71.930.921 zł, czyli 3,5 raza więcej, niż w latach poprzednich.

Dzięki pracy społeczno-politycznej i uświadamiającej rosną szeregi przodujących chłopów, takich jak np. Jan Łukawski z Wysiadłowa czy Józef Piotrowski z Gałkowie i setki podobnie wzorowych gospodarzy, wyróżniających się zarówno w produkcji rolnej, jak i w kontraktacji.

Zwiększa się także liczba przodujących w rolnictwie gromad, jak np. wieś Kłoda (gm. Rytwiany), która za prace melioracyjne (oczyszczanie 25 kilometrów rowów iakowych, przez co zwiększono w dużym stopniu zbiory siana) otrzymała w nagrodę

Stałe odczyty TWP i WR w sandomierskim Domu Kultury

Od połowy marca br. — w sali Powiatowego Domu Kultury w Sandomierzu — wygłaszane są CO PONIEDZIAŁEK o godz. 17-ej odczyty To warzywa Wiedzy Powszechnej. Wstęp bezpłatny.

Pierwszy odczyt pt. „Kobieta w Polsce Ludowej”, wygłoszony przez prof. Mieczysława Wolskiego, zgromadził ponad 120 słuchaczy.

W Powiatowym Domu Kultury odbywają się CO CZWARTEK o godz. 16-ej bezpłatne odczyty prof. Józefa Baczyńskiego na tematy objęte programem „Wszelchnicy Radiowej”.

Z odczytów tych korzysta w większej liczbie szkolna oraz członkowie miejscowych kół dyskusyjnych „Wszelchnicy Radiowej”. Dotychczas odbyło się już 9 odczytów przy przeciętnej frekwencji około 60 słuchaczy.

M. Przybysz

Dzień Radomia

W DNIU dzisiejszym o godz. 9 w Powiatowym Domu Kultury odbędzie się konferencja Zarządu Miejskiego ZMP.

NAJLEPSZE wyniki w akcji SFBS w Radomiu osiągnęło koło w ZWAT-T-9.

AKTYWNE koło Ligi Kobiet przy Państwowym Technikum Finansowym zakupiło lampę kwarcową. Z

CO GDZIE?

Radom
Teatr im. St. Żeromskiego — „Tak będzie” Simonowa

KINA
Baltik — „Młodość Chopina” — prod. polskiej.
Hel — „Powrót do domu”, prod. czeskiej

APTEKI
Spół. apteka nr 9 (pl. 15 Grudnia 12) i 15 (pl. 3 Maja 1)

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 08
Komenda MO 12-57

WYSTAWY
Muzeum, ul. Nowotki 12 — Wystawa „Stefan Żeromski” i „Realizm mieszczański”

Kielce
Teatr im. St. Żeromskiego — „Trzydzieści srebrników” — H. Fasta

APTEKI
Spół. apteka nr 5 (pl. 1 Maja)

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straż Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

Ogłoszenia drobne

NAUKA
Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163.

Druk. RSW „PRASA”, Marszałkowska 2/6
8-B-15543

de radioodbiornik i dyplom uznania pierwszego stopnia. Chłopi tej gromady, w ilości 118 osób, wystosowali do Prezydenta Bieruta list, w którym zobowiązali się do jeszcze starszej uprawy roli i zwiększenia dochodowości z ha.

Do przodujących należą również wieś Garbów (gm. Dzikowy), która dzięki racjonalnej uprawie gruntu osiągnęła z ha 18 q pszenicy i 16 q żyta, podczas gdy gromada Buczek tejże samej gminy i o takiej samej klasie gleby uzyskała z ha tylko 14 q pszenicy i 12 q żyta.

Wydajność z ha w tym roku znacznie zwiększyła się w wielu gromadach. Wskazuje na to dobrze przeprowadzona w powiecie akcja przygotowania do wiosennych siewów. Zlikwidowano ugory (prócz 9 ha w gminie Dzikowy i Wilczyce), rozproszono wśród mało- i średniorolnych chłopów 2.282 ton nawozów sztucznych (a więc o 10 proc. więcej, niż ub. r.), zorganizowano w powiecie 8 punktów oczyszczania zboża do siewu wyposażonych w tryjery, żmiki, młynki i walcie, zaopatrzone magazyny GS-ów w gatunkowe i kwalifikowane ziarno siewne w ilości 110 ton pszenicy, 27 ton jarego żyta, 210 ton jęczmienia, 225 ton owsa.

W siewie wiosennej wezmą udział SOM-y. W powiecie jest ich 18. Są

Czwarty i ostatni kurs młodszych pielęgniarek zakończył naukę

W ciągu dwu lat w Radomiu odbyły się cztery kursy młodszych pielęgniarek. Blisko 200 absolwentek za silną pomocniczą kadry służby zdrowia.

W ostatnich dniach zakończył się czwarty, ostatni kurs na terenie naszego miasta. Kursy Młodszych Pielgniarek pozostaną tylko w miastach dysponujących internatami. W woj. kieleckim kursy istnieć będą jedynie w Kielcach, gdzie warunki do prowadzenia kursów są lepsze. Dla informacji przyszłych kandydatek podajemy, iż nowy kurs rozpocznie się w Kielcach w lipcu. Zgłoszenia jednak przyjmowane są tylko do 1 maja br. Ze względu na określoną ilość miejsc z podaniami należy się pośpieszyć.

Czwarty kurs w Radomiu ukończyły 43 słuchaczki, z tych z wynikiem b. dobrym 8, dobrym — 23. Pozostałe uzyskały stopień dostateczny. Ośm. „b. dobrych” otrzymało nagrody, m. innymi prymuska kursu Irena BARTYZEL. Ob. Bartyzel jest pielęgniarzką ze szpitala powiatowego w Koźleńcu, dokąd po użyciu swiadectwa natychmiast powróciła. Dalsze nagrodzone to: Wanda DULEMBA, Stefania KLOCH, Joan-

naświetlań korzysta młodzież tej szkoły.

NA półkach księgarskich ukazały się nowe wydawnictwa z dziedziny rolnictwa i leśnictwa, m. in. „Agrotechnika produkcji nasiennej”, „Egzytyka naszych lasów”, „Świerk”, „Dąb” i inne.

MŁODZIEŻ ZMP z lic. Kochanowskiego zorganizowała dyskusję nad filmem „Pierwsze dni”.

KOŁO LPŻ przy spółdzielni przemysłu ludowego i artystycznego należy do najsilniejszych. Członkowie tego koła wykonali gablotkę propagandową, urządzili w świetlicy kącik LPŻ-owski, oraz zorganizowali kurs strzelecki.

NA PROGRAM wieczornicy zorganizowanej przez koło sportowe przy lic. Kochanowskiego złożyły się tańce, śpiew, pokazy gimnastyczne i zapalnicze.

W DNIU wczorajszym na ekranie „Hel” wszedł film produkcji czeskiej pt. „Powrót do domu”, we wtorek zaś kino „Baltik” rozpocznie wyświetlanie filmu muzycznego produkcji radzieckiej pt. „Wielki koncert”.

Zespół adwokacki w Radomiu

10 kwietnia rozpoczyna działalność pierwszy w Radomiu zespół adwokacki, do którego wejdą adwokaci: Stanisław Berger, Jan Brudnicki, Aleksander Czaplicki, Ignacy Chamczyk, Tadeusz Denisso, Jan Filipiak, Zygmunt Glogier, Ludwik Golezewski, Bronisław Hassenbain, Antoni Krąpiel, Zdzisław Lindeman, Władysław Lisowski, Marian Marszałek, Stefan Mitrowski, Władysław Rumieński, Stefan Stępień, Józef Szuster, Henryk Tusiewicz, Antoni Woźniak i Marian Wroński.

Siedziba zespołu będzie mieścić się przy ul. Traugutta 28.

one zaopatrzone w sprzęt i gotowe już do pracy w polu.

Osiągnięcia i niedomagania w rolnictwie na terenie pow. sandomierskiego były tematem licznych wypraw dyskusyjnych.

— U nas już wszyscy chłopcy odczytali zbroje tryjery — oświadczył Kazimierz Kondrat z Wysiadłowa. — Z kontraktacji roślin wywiązuje się tak samo dobrze, jak z kontraktacji trzody chlewnej, o czym świadczy zakontraktowane już 130 świń. Ambicją naszych chłopów jest zawsze produkować tak, jak w zorga nizowaniu w 1946 r. pierwszej w powiecie filii mleczarskiej.

Dobrze przebiega kontraktacja świń również w Bystrojowicach, gdzie w jednym dniu zakontraktowano 100 świń, oraz w Ocinku, który produkuje w hodowli.

— W naszej wsi — mówi Wicińska z Garbowa — kontraktację wykonaliśmy w 100 proc., przeprowadzając ją całkowicie sami.

— Muszę zwrócić uwagę — oświadczył Bolesław Iskra z Gołębic — że niepotrzebnie przydziela się nam sru tu żytnią do karmienia tuczników. O wiele przecież oszczędniej i racjonalniej byłoby żyto przepłytować, a do paszenia świń wydawać otręby.

Szeroko dyskutowano także na temat gospodarki zespołowej.

Każdemu będą radzi — powie dział Rogoziński z Kamienia Nowego — by wstępował do spółdzielni produkcyjnej i dołożył wszelkich starań, by powstała ona w naszej gromadzie.

Trzęś dyskusji znalazła swój wyraz w liście do Prezydenta Bieruta, przesłanym z okazji 60-lecia Jego

na NOSSAL, Krystyna SKRZYPEK, Zofia SZYBALSKA, Pelagia WĄŻYŃSKA i Maria POTYRA. Ta ostatnia, otrzymała nagrodę od dyrektora szpitala św. Kazimierza za bardzo dobre wyniki w nauce i wzorową postawę pielęgniarstwa. Ponadto, przyniosła nagrodę ob. Bronisław Mleczkowski, pracownicy ambulatorium PMT, uwzględniając jej zapal do nauki mimo skończonych lat 50.

Na uroczystość zakończenia kursu przybyli przew. Okręgu PCK ob. Meissner, wojewódzka starsza inspektorka pielęgniarstwa ob. Barbara Świącka oraz przedstawicielka wydziału zdrowia pow. WRN ob. Polomska. (a)

Skrzynka redakcyjna

I ten odcinek ulicy otrzyma chodnik

Do redakcji nadszedł list, którego autor kieruje uwagę władz miejskich na zaniedbany odcinek śródmieścia. „Radomiak” pisze:

„Nie mogę wytłumaczyć sobie dlaczego tak się dotąd dzieje, że na jednym z odcinków głównej ulicy Żeromskiego „królują” zawsze błoto. Od przecznicy 1 Maja strona nieparzysta w kierunku przejazdu kolejowego przedstawia okropny widok, szczególnie w czasie wiosennych i zimowych roztopów. Ludzie mieszkający w tej dzielnicy omijając bagnisty chodnik, schodzą na jezdnię narażając się na potrącenie lub przejechanie przez często kursujące tu samochody. Prawdziwa tragedia zaczyna się w okolicach ul. Zbrowskiego. Jest tam stacja benzynowa i ekspozytura PKS, skąd stale wyjeżdżają samochody rozjeżdżając jeszcze bardziej błoto na „chodnikach”. Taki stan jest o tyle dziwny, że na wielu krawcach miasta pomyślano już o naprawie chodników i są one doprowadzone do porządku, a na najtrudniejszej, centralnej ulicy do tak panuje błoto”.

LPŻ w Szydłowcu daje przykład

„My wezwemy innych” — powiedział członkowie koła LPŻ przy prezydium MRN w Szydłowcu, uchwalać zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta. Postanowili oni do 25 kwietnia założyć trzy koła LPŻ, 5 kursów ochrony przeciwlotniczej i dwa kursy strzeleckie.

W tym czasie członkowie koła postanowili przeprowadzić wzmożoną akcję odcytową wśród miejscowej ludności, zapoznając ją z historią wojska polskiego i jego rozwojem.

Młodzież LPŻ z Szydłowca wywiera do podejmowania podobnych zobowiązań inne koła przyzakładowe i przyszkolne.

Wyścigi kolarskie

Koło sportowe Spójnia przy radomskiej wytwórni papierosów organizuje 6 bm. na otwarcie sezonu, wyścigi kolarskie na 50 i 25 km na szosie kieleckiej.

Zapisy na stadionie Stali przy ul. Narutowicza od godz. 9 rano. Start nastąpi o godz. 10 na ulicy Świerczewskiej.

urodzin, w którym 600 przodujących rolników zobowiązało się terminowo przeprowadzić siew wiosenny, zwiększyć wydajność z ha o 2 q zboża, wykonać wszystkie kontrakcje oraz propagować i organizować w powiecie spółdzielnię produkcyjną.

Michał Przybysz

Zdobyli proporzec we współzawodnictwie

Burowo Wojewódzkie Radomskiej Centrali Odciozowej liczy załedwie kilkunastu pracowników księgowości. Mają oni duże osiągnięcia w ogólnopolskim współzawodnictwie prowadzonym między poszczególnymi województwami.

W III kwartale ub. r. dział księgowości Radomskiej Centr. Odciozowej biorący udział w współzawodnictwie zespołowym uznany został za najlepszy wśród 17 biur wojewódzkich, podległych Centralnemu Zarządowi w Łodzi i otrzymał, jako nagrodę, proporzec przechodni.

Proporzec przechodni wręczony za wspaniałe osiągnięcia na polu współzawodnictwa dla działu księgowości radomskiej C. O., powtórnie przyzna no zakładowi za IV kwartał.

(Zol. kor.)

„Kłopoty” pomaturalne... przed maturą Młodzież radomska wybiera kierunek studiów

„...ty na medycynę? Przecież masz wybitne zdolności matematyczne, z którymi łatwo przyjdzie ci studiować na jakiejś technicznej uczelni...”

— wśród gorączkowych przygotowań przedmaturalnych zagadnienie przyszłych studiów i obranie odpowiedniego kierunku coraz częściej wypływa w toku rozmowy między młodzieżą ostatnich klas szkół ogólnokształcących. Wśród wielu przyszłych maturzystów są tacy, którzy zdecydowali się już, jakiemu poświęcą się zawód. Niektórzy jednak wahają się i tym właśnie w dużej mierze pomagają zebrań z nauczycielstwem i rodzicami. Na zebraniach tych omawia się zdolności młodzieży i, w związku z tym jej przydatność w poszczególnych zawodach. Kilka takich zebrań odbyła się ostatnio w szkołach lic. Kochanowskiego, Chałubińskiego, III państw. lic. żeńskim i lic. Konopnickiej. Utworzone komisje szkolne werbują młodzież na wyższe uczelnie, prowadzą szeroką

akcję uświadamiającą, wskazującą kierunek zainteresowań nauki. Wielu wybiera studia techniczne; nawet znaczny procent młodzieży żeńskiej chce się poświęcić tej nauce.

W liceum męskim im. Chałubińskiego spośród 60 uczniów ostatnich klas, 34 wybiera się na wydziały techniczne, 9 na medycynę, kilku na dziennikarstwo, wydziały rolne i inne. W lic. Konopnickiej jest może największa różnorodność wybranych kierunków studiów. Jak dotąd jednak zupełnie brak zgłoszeń na wydziały polonistyczne i pedagogiczne.

W ostatnich klasach szkół zawodowych podlegających różnym ministerstwom typowanie młodzieży do dalszej nauki na wyższych uczelniach uzależnione jest od przesłanego rozdzienika i określenia ilości miejsc. Komisja szkolna będzie miała za zadanie wybranie na dalsze kształcenie spośród młodzieży tych, którzy najbardziej na to zasługują i wyróżniali się pilnością w szkole średniej. Do pracy tej włączają się czynnie organizacje młodzieżowe ZMP przeprowadzając na specjalnych zebraniach pogadanki ze swymi członkami i młodzieżą niezorganizowaną.

Spacerkiem po Skarżysku

DYSKUSJA NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI

W państwowym Technikum handlowym w Skarżysku-Kam. odbyła się druga z kolei dyskusja nad projektem Konstytucji. Pierwsza dyskusja obejmowała ogólne zagadnienia, druga zaś poświęcona była „obowiązkom obywateli”.

ELIMINACJE ZESPÓŁÓW CHÓRALNYCH

W eliminacjach zespołów chóralnych udział wzięli: chór mieszany z technikum finansowego ze Starachowic, chór męski z zasadniczej szkoły zawodowej przy starachowickiej fabryce samochodów, oraz chór mieszany zasadniczej szkoły metalowo-odlewniczej w Skar-

Nowy internat

W marcu br. oddano do użytku nowy internat dla młodzieży lic. pedagogicznej w Radomiu nowy, wspaniały budynek internatu. Długość ten budynek ma już gwarantuje kilkunastu uczniom i uczennicom, dzieci robotników i chłopów, którzy otrzymali tu pomieszczenie. Na zdjęciach (u dołu) młodzież i grono profesorów przed nowym internatem na chwilę przed uroczystym jego otwarciem oraz (u góry) moment symbolicznego przecięcia wstęgi którego dokonał dyrektor departamentu szkolenia nauczycieli i Ministerstwa Oświaty — ob. Wojna.

Fot. Ren



Wagon-wystawa Min. Kolei odwiedzi Skarżysko

W dniach 7, 8 i 9 bm. na dworcu kolejowym w Skarżysku-Kam. pojawi się pierwszy w tym roku 7-K (m. luskowski) obok wiaduktu ustawiony będzie wagon propagandowo-szkoleniowy Ministerstwa Kolei objazdowa wystawa przeciwgruzi. Wystawa czynna będzie od godz. 1 do 18.

Młodzież szkolna winna swiadczą wystawę grupowo, przed południem i pod opieką nauczycielską.

Specjalna ekipa wagonu — wyłowione będzie wyświetlać w dni pobytu filmy na tematy zagadnień zdrowia. Będą one wyświetlane w świetlicach ZKK przy ul. Konarskiego 20 (dawne kino „Baltik”) od 17 — 19. Wstęp bezpłatny. (si)

Wielką pomocą stają się dla przyszłych absolwentów w wyborze kierunku studiów informatorzy o studiach wyższych, gdzie znajdują się dokładne wiadomości o każdej z uczelni.

Podobnie, jak w poprzednim roku utworzona zostanie w Radomiu komisja międzyшкоlna, która wkrótce zajmie się opiniowaniem kandydatów z miasta i powiatu. (n)

Podobnie, jak w poprzednim roku utworzona zostanie w Radomiu komisja międzyшкоlna, która wkrótce zajmie się opiniowaniem kandydatów z miasta i powiatu. (n)

Spacerkiem po Skarżysku

DYSKUSJA NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI

W państwowym Technikum handlowym w Skarżysku-Kam. odbyła się druga z kolei dyskusja nad projektem Konstytucji. Pierwsza dyskusja obejmowała ogólne zagadnienia, druga zaś poświęcona była „obowiązkom obywateli”.

ELIMINACJE ZESPÓŁÓW CHÓRALNYCH

W eliminacjach zespołów chóralnych udział wzięli: chór mieszany z technikum finansowego ze Starachowic, chór męski z zasadniczej szkoły zawodowej przy starachowickiej fabryce samochodów, oraz chór mieszany zasadniczej szkoły metalowo-odlewniczej w Skar-

Dlaczego — dlatego

DLACZEGO mieszkańcy ulic Słomskiego i Sienkiewicza nie mogą spać?

Dlatego, że gnieźdzące się w parku wrony zaczynają swoje „wiosenne gody” przeraźliwymi krzykami zwiastującymi zresztą koniec zimy. Tak, ci inaczaj dorocy parku winni zlikwidować gniazda tego ptactwa, które przynosi wiele szkód porażając pląta i zanieczyszczając teren parku.

DLACZEGO pracownicy radomskiego radiowęzła nie otrzymują w odpowiednim czasie miesięcznych należności?

Dlatego, że dyrekcja często zapomina o nich, nie zapominając jednak przy tym o sobie.

DLACZEGO trawnikami zamiast swoje role z chodnikami dla pieszych? Dlatego, że radomianie przesadnie oszczędzając się skracają sobie czas a więc i drogę, depcząc trawę, na której rokrocznie wiele pieniędzy wydaje prezydium Miejskiej Rady Narodowej doprowadzając je do estetycznego upadku.

DLACZEGO w sklepach radomskich brakuje niebiesko-czarnego straszenia do wiecznych piór, mimo, że wieszanie tym artykułem wklepanych klientów powinno skłonić dystrybutorów do wprowadzenia ich do sprzedaży?

Dlatego, że nie ma jest w naszym miasteczku handlu wpołnionego, ponieważ na miejsce wypranego towaru nie sprowadzają do tychczas nowej jego partii.

DLACZEGO PSS nie interesują się sportem? Dlatego, że brakuje koła sportowego przy tej handlowej placówce, która pracownicy chcieliby jednak uprawiać dyscyplinę sportową.

T. Kosmanek.